

R. Rogowski, *Szczęśliwość pieniądza*, w: D. Markowski, P. Setlak (red.), *Spoleczeństwo konsumpcyjne. Uwarunkowania społeczne i kulturowe*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. prof. Stanisława Tarnowskiego w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 2008, s. 283-306.

Robert Rogowski

Szczęśliwość pieniądza

Wprowadzenie

Pytanie o istotę szczęścia towarzyszy ludzkości od dawna. Szczęście jest przedmiotem dociekań filozofów, teologów, socjologów, psychologów, a także ekonomistów. Filozofów interesuje istota szczęścia, teologowie zajmują się Bogiem jako źródłem szczęścia, socjologowie próbują mierzyć poczucie szczęścia społeczeństw, psychologowie badają sposób przeżywania szczęścia przez jednostkę, ekonomiści natomiast (w obszarze ekonomii normatywnej) koncentrują się na gospodarowaniu jako czynniku szczęścia. Przyjmują przy tym często koncepcję *homo oeconomicus*, zgodnie z którą celem aktywności człowieka jest maksymalizowanie swej użyteczności oraz zysku. Tak redukcjonistyczne pojmowanie człowieka prowadzi do wniosku, iż jego szczęście polega na osiągnięciu sukcesów gospodarczych. Jednocześnie obserwuje się rozwój badań w ramach tzw. ekonomii szczęścia, kwestionującej założenia ekonomii klasycznej.

Na postawione pytanie: „czy chcesz być szczęśliwy?” prawdopodobieństwo uzyskania odpowiedzi negatywnej wydaje się być zerowe. Oczywiście pojawia się natychmiast problem zróżnicowanego rozumienia pojęcia szczęścia przez poszczególne jednostki. Powstaje także pytanie, ile osób wie od czego zależy ich szczęście? Jakie czynniki przyczyniają się do ich szczęścia? Czy są to czynniki obiektywne czy też zindywidualizowane? W jakim stopniu na szczęście wpływają wartości materialne, a w jakim wartości niematerialne?

Problem badawczy niniejszego artykułu brzmi następująco: w jakim stopniu pieniądze wpływają na poczucie szczęścia człowieka? Tak sformułowane pytanie dotyczy subiektywnych refleksji i odczuć ludzi na temat znaczenia pieniądza dla ich zadowolenia z życia, jakości życia czy też subiektywnego poczucia szczęścia. Praca niniejsza nie będzie zatem zawierała szczegółowych dociekań na temat obiektywnych czynników szczęścia, które jeżeli wystąpią, gwarantują jego osiągnięcie. Rozróżnić należy to, co konkretnej

osobie wydaje się jako szczęście (szczęście subiektywne), od tego co prowadzi do szczęścia każdego człowieka (szczęście obiektywne). Niemniej jednak, na wstępie pracy pojawi się kilka wybranych poglądów wybranych myślicieli próbujących odpowiedzieć na pytanie dotyczące relacji między bogactwem a szczęściem.

Artykuł ma charakter przeglądowy i jego celem jest przedstawienie wyników różnych badań empirycznych realizowanych w ostatnich latach na temat wpływu pieniądza i dochodów na poczucie szczęścia człowieka. Ma on także zweryfikować na ile, przyjmowane wciąż przez niektórych ekonomistów, założenie *homo oeconomicus* jest realistyczne, a na ile jest ono rodzajem ideologii, często wciąż narzucanej między innymi studentom kierunków ekonomicznych. Czy rzeczywiście jest tak, że „więcej, znaczy lepiej?”. Pamiętać bowiem należy, że ekonomia jest nauką, która ma jedynie wyjaśniać i radzić jak gospodarować racjonalnie (np. maksymalizować zysk, zwiększać sprzedaż, zmniejszać koszty itp.). Gdy ekonomiści mówią, że celem przedsiębiorstwa (gospodarstwa domowego, konsumenta) powinna być maksymalizacja zysku, użyteczności, wydaje się, że wykraczają poza przedmiot badań ekonomii i wchodzą m.in. w takie obszary, jak kierunki wyborów życiowych jednostek, cel życia, sens gospodarowania, sposób wykorzystania wolnego czasu itp. Człowiek nigdy nie musi maksymalizować swej użyteczności, a przedsiębiorca swego zysku. Byłoby to sprzeczne z jednym z podstawowych założeń ekonomii (zwłaszcza w wersji liberalnej), czyli wolnością gospodarczą, będącej elementem ludzkiej wolności. Przedsiębiorca może dążyć do maksymalizacji zysku, ale nie musi. Przedsiębiorca jest jednocześnie odpowiedzialny (również moralnie) za przetrwanie i rozwój swego przedsiębiorstwa. Dodatni wynik finansowy jest zatem konieczny, lecz wcale nie musi być maksymalizowany. Przedsiębiorca jest człowiekiem i z perspektywy swego rozwoju nie powinien całkowicie koncentrować się tylko na zarabianiu i rozwijaniu swego przedsięwzięcia. Konsument nie może tylko maksymalizować swej użyteczności (w sensie konsumpcyjnym) – dla swego dobra powinien udoskonalać wszystkie wymiary swego człowieczeństwa¹.

Dla realizacji celu artykułu przyjęto następującą procedurę badawczą. Najpierw zostaną przedstawione koncepcje szczęścia, co powinno dać swego rodzaju mapę możliwych wyborów i celów ludzkich dążeń, uważanych przez różne osoby w różnych momentach dziejowych za źródło szczęścia. Następnie wyjaśniona zostanie rola pieniądza w życiu gospodarczym. Ekonomiczne ujęcie uzupełnione zostanie spojrzeniem

¹ Wymiary rozwoju człowieka analizuje J. Szczepański w swej książce, *Konsumpcja a rozwój człowieka. Wstęp do antropologicznej teorii konsumpcji*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1981.

socjologicznym, tzn. przedstawione zostanie społeczne znaczenie pieniądza. Powyższe rozważania mają doprowadzić do głównego celu artykułu, tj. do próby pokazania w jakim stopniu pieniądze wpływają na szczęście człowieka. W opracowaniu wykorzystane zostaną badania zrealizowane w różnych krajach, w których próbowano rozpoznać zależność pomiędzy stopniem majątności a poczuciem szczęścia.

W artykule termin *pieniądze* rozumiany jest w sensie szerokim (nie ściśle ekonomicznym), tzn. mamy na myśli zarówno dobra materialne (które mogą być ujęte w jednostce pieniężnej), dobrobyt, jak i dochód czy też inne substytuty pieniądza (oszczędności w różnej postaci, jak na przykład papiery wartościowe, nieruchomości mające charakter lokaty kapitału itp.). Pieniądz w sensie szerokim zdefiniujemy zatem jako wszelkie dobra materialne (bogactwo), których wartość może być zmierzona i wyrażona w jednostce pieniężnej.

1. Pojęcie szczęścia

Pojęcie szczęścia jest niezwykle pojemne. Wynika to przede wszystkim z bardzo zróżnicowanego pojmowania jego istoty. Biorąc pod uwagę wiele bliskich terminów, takich jak: jakość życia, dobre życie, przyjemne życie, poziom życia czy też poczucie szczęścia, próba jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o istotę szczęścia staje się niełatwa. Zamiast próby skonstruowania jednej definicji szczęścia (co wydawać się może zadaniem karkołomnym) przedstawione zostaną typowe próby odpowiedzi na pytanie o istotę szczęścia. Wcześniej należy dokonać jeszcze kilku rozróżnień.

Pierwszy podział dotyczy czynników bezpośrednich szczęścia i czynników pośrednich. Czynniki bezpośrednie dają szczęście same w sobie (ktoś może widzieć w samym posiadaniu określonej liczby pieniędzy źródło szczęścia), natomiast czynniki pośrednie są instrumentem zbliżania się do szczęścia (ktoś może gromadzić pieniądze w celu poznania interesujących miejsc na świecie, czy też zdobycia wykształcenia, co może traktować jako istotę szczęścia).

Kolejnym rozróżnieniem są czynniki konieczne do osiągnięcia szczęścia (mają charakter obiektywny, np. zdrowie jest czymś bardzo fundamentalnym z punktu widzenia poczucia szczęścia²) oraz czynniki przyczyniające się do szczęścia (ułatwiają bycie szczęśliwym, np. posiadanie satysfakcjonującej pracy).

² Choć na pewno wskazać można osoby, które czują się szczęśliwe mimo ułomności fizycznej bądź psychicznej.

Trzeci podział to szczęście doskonałe (rozumiane jako idea, typ idealny używając języka socjologicznego, np. życie wieczne) i szczęście przeciętne (które może być rozumiane jako w miarę spokojne życie).

Choć powiemy, że każdy dąży do szczęścia, to pozostaje pytanie na ile ludzie znają czynniki swego szczęścia. Tutaj można szukać samemu, korzystając z doświadczeń innych ludzi, mądrości ludzkiej, czy też wybrać dowolność próbując różnych doświadczeń życiowych.

Ludzkość w swej historii próbowała i wciąż próbuje uzyskać odpowiedź na pytanie o istotę i czynniki szczęścia. Jak podaje W. Tatarkiewicz, przez czynniki szczęścia należy rozumieć to wszystko, co ma pozytywny udział w szczęściu. Wspomniany autor podaje bogaty katalog czynników szczęścia wypracowany przez ludzką myśl:

- Życie w prawdzie daje szczęście i radość życia, choć są tacy którzy twierdzą, że trzeba posługiwać się fałszem i zakłamaniem.
- Życie w uszczęśliwianiu innych (niektórzy natomiast mówią, że innych nie da się uszczęśliwić)
- Zachowanie dobrego stanu zdrowia, które choć jest wartością bardzo podstawową dla naszego szczęścia, to zdarzają się jednostki, które są szczęśliwe w cierpieniu i chorobie widząc w nich sens.
- Aby być szczęśliwym trzeba kontrolować i ograniczać swe namiętności, choć inni uważają, że lepsze jest uleganie namiętnościom w imię szczęścia.
- Szczęśliwym jest człowieka, który rozwija się w pełnej wolności (rozumianej jako nieskrępowana dowolność). Inni mówią, że należy przyjąć postawę posłuszeństwa i podporządkowania się innym.
- Szczęście jest darem losu, a więc nie wymaga wysiłku – jest wynikiem przeznaczenia. Przeciwnicy twierdzą, że szczęście trzeba wypracować, gdyż jest ono wynikiem pracy i wysiłku.
- Szczęście polega na ciągłej walce (w życiu gospodarczym, społecznym, politycznym). Przeciwnym rozwiązaniem jest życie pełne wewnętrznego pokoju obok świata, w którym trwa nieustanna gonitwa, konkurencja i troska o rzeczy mało istotne.
- Szczęście zależy od stanu posiadania. Brak majątku i bogactwa jest bolesny. Opcja przeciwna zakłada umiarkowany stan posiadania, który nie prowadzi do zniewolenia i nie przeszkadza w osiągnięciu tego, co jest najważniejsze w życiu.

- Aby być szczęśliwym trzeba zapomnieć o grozie śmierci (skrajnie przeciwne podejście polega na życiu nacechowanym nieustannym myśleniem o koniecznej śmierci).
- Prawdziwe szczęście polega na wolności od trwogi i lęku. Istnieje stanowisko przeciwne, zgodnie z którym konieczne jest ciągle myślenie o przyszłości oraz stawianie warunków, jakie muszą zaistnieć by w końcu poczuć się szczęśliwym.
- Sednem szczęścia jest zaspokajanie swych pożądań. Inni natomiast uważają, że szczęście tkwi w niezaspokojonych pożądaniach, gdyż pobudzają one do życia i dają mu urok.
- Prawdziwe szczęście polega na życiu pełnym wrażeń. Z drugiej strony szczęście jest postrzegane w życiu harmonijnym, zaplanowanym, uregulowanym i jednostajnym.
- Wierzący uważają, że szczęście jest możliwe tylko w Bogu. Materialiści zaś twierdzą, że szczęście jest możliwe tylko dla tych, którzy pojęli, że Boga nie ma.
- Do szczęścia konieczna jest wielka miłość, wielkie uczucie, romantyczna przygoda. Realiści uważają, że lepsza jest „normalna” i „mała” miłość ale długa³.

Arystoteles uważa, że najwyższym dobrem człowieka jest szczęście. Nie polega ono jednak na doznawaniu przyjemności i rozkoszy („życie odpowiednie dla bydła”), na zaszczytach (zależałoby od tych, którzy tych zaszczytów udzielają), czy też na gromadzeniu bogactw (życie takie byłoby życiem pod przymusem, a bogactwa są jedynie środkami do celu – dobra najwyższego). „Życie spędzone na gromadzeniu bogactw jest więc życiem najbardziej absurdalnym i nieautentycznym, ponieważ poświęcone jest poszukiwaniu rzeczy, które mają co najwyżej wartość jako *środki*, a nie jako *cele*”⁴. Prawdziwe szczęście to „*kontemplowanie prawdy, tak jak Bóg ją kontempluje*, albo – jak to uwyrażnia *Etyka Eudemejska* – *kontemplowanie samego Boga, który jest najwyższą rozumnością*”⁵.

Św. Tomasz uważa, że szczęście nie może polegać na bogactwach, przy czym pieniądze należą do bogactw sztucznych, które same w sobie nie zaspokajają natury człowieka, lecz służą dokonywaniu wymiany dóbr, tj. bogactw naturalnych. Bogactwa zaś naturalne człowiek poszukuje i tworzy dla podtrzymywania swej ludzkiej natury. Dlatego bogactwa nie mogą być ostatecznym celem. Pieniądze (bogactwa sztuczne) są przez

³ Zob. W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2003, s. 276-286.

⁴ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, Tom II, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1997, s. 476-478.

⁵ G. Reale, *Historia ... dz. cyt.*, s. 494.

człowieka poszukiwane tylko dlatego, że można za nie zdobyć rzeczy konieczne do używania w życiu. „Jest więc rzeczą niemożliwą, aby szczęście, czyli ostateczny cel człowieka, mogło polegać na bogactwach”⁶. Św. Tomasz człowieka ceniącego tylko dobra cielesne, tj. dobra które można nabyć za pieniądze uznaje za głupiego. Za pieniądze można zakupić tylko rzeczy materialne, a nie da się nabyć wartości duchowych (ich nie można sprzedawać)⁷. Przytacza tu Księgę Przypowieści (17,16): „Cóż pomoże głupiemu, że ma bogactwa, skoro mądrości kupić nie może”. Dobra materialne (zewnętrzne jak je inaczej określa św. Tomasz) są potrzebne w życiu człowieka, jednak nigdy nie będą stanowiły istoty szczęścia – są jedynie narzędziami szczęśliwości niedoskonałej (ziemskiej): dla zaspokajania własnych naturalnych potrzeb oraz dla spełniania dobrych uczynków⁸.

Według A. de Mello, człowiek nie chce być bezwarunkowo szczęśliwy. „Gotów jestem być szczęśliwy, jednak pod warunkiem, że będę miał to, tamto i jeszcze coś innego [...] Nie potrafimy być szczęśliwi tak sobie, po prostu dla samego faktu; żądamy spełnienia jakichś tam warunków”⁹. Dla de Mello szczęście to prawdziwa wewnętrzna pełna wolność wobec wszystkiego. Wtedy jest możliwa miłość wobec każdego. Prawdziwe szczęście nie ma swej przyczyny – szczęścia nie można zdobyć dlatego, że każdy już je ma. „Szczęście jest naszym stanem naturalnym. Szczęśliwość jest naturalnym stanem małych dzieci, do których Królestwo należy aż do chwili, gdy je powstrzymamy i zarazimy głupotą społeczeństwa i kultury [...] Życie jest łatwe, jest zachwycające. A jeśli jest trudne, to jedynie z powodu waszych złudzeń, waszych ambicji, waszej chciwości i nienasycenia”¹⁰. Poszukiwanie szczęścia w coraz większych pieniądzach i w coraz większej ilości dóbr materialnych dla de Mello jest totalnym nieporozumieniem i błędem człowieka. Taka droga jest stratą życia.

L. Kołakowski, oprócz negatywnych efektów ludzkiej chciwości, która nie ma granic, podaje także jej możliwe dobre skutki. „Chciwość zaś, choć moralnie naganna i odpowiedzialna za większość zbrodni, jakie ludzie popełniają, jest także odpowiedzialna (obok lenistwa) za najznakomitsze osiągnięcia ludzkiej wynalazczości technicznej, które czynią nasze życie łatwiejszym, wygodniejszym, bardziej luksusowym (w moralnie

⁶ Św. Tomasz, *Suma teologiczna. O szczęściu*, Katolicki Ośrodek Wydawniczy „VERITAS”, Londyn brw, s. 40.

⁷ Św. Tomasz, *Suma ... dz. cyt.*, s. 40-41. Można natomiast sprzedawać nośniki tych wartości jak np. książki, podróże i inne.

⁸ Św. Tomasz, *Suma ... dz. cyt.*, s. 95.

⁹ A. de Mello, *Przebudzenie*, Wydawnictwo REBIS, Poznań 1993, s. 15.

¹⁰ A. de Mello, *Przebudzenie dz. cyt.*, s. 84.

neutralnym sensie), podczas gdy próby zlikwidowania chciwości środkami instytucjonalnymi kończą się bezgraniczną masą cierpień i nędzy”¹¹.

B. Brulde rozróżnia szczęśliwe życie od dobrego życia. Stawia pytanie czy jakość życia człowieka zależy od tego, czy jest szczęśliwy? Czy może być inny cel życia niż szczęście? Pytanie o dobre życie, to inaczej pytanie o to, co czyni życie warte życia? Co składa się na dobro człowieka? Co powoduje, że życie staje się dobre?¹² Jak widać pojawia się problem definicyjny związany z uzgodnieniem zakresu pojęcia szczęście. Posługiwanie się terminami w rodzaju dobre życie, jakość życia, eudajmonia, poczucie szczęścia, czy też powszechnie używany angielski termin *well-being*, powodować może zamieszanie znaczeniowe, dlatego należy przyjąć, że szczęście jest pojęciem najszerszym i rozumianym raczej intuicyjnie oraz w sposób relatywny (zindywidualizowane subiektywne poczucie szczęścia). Przyjęcie takiego założenia jest konieczne w badaniach socjologicznych zajmujących się rozpoznawaniem jak ludzie rozumieją szczęście i czy uważają się za szczęśliwych.

Przeglądając katalogi księgarń i bibliotek można znaleźć tony papieru zadrukowane różnego rodzaju poradnikami na temat tego jak być szczęśliwym, jak osiągnąć sukces itp. Powstaje pytanie, czy rzeczywiście człowiek jeszcze nie odkrył istoty szczęścia i dlatego wciąż podaje nowe rozwiązania? Czy przypadkiem te nowe rozwiązania nie są starymi, lecz jedynie w nowej formie opakowanymi i podanymi? Przy zapisaniu frazy „Jak być szczęśliwym” w najbardziej popularnej wyszukiwarce internetowej pojawia się 29 tys. polskich odnośników do książek, zestawów porad, a nawet instrukcji zawierających receptę na szczęście. To samo zapytanie w języku angielskim „How to be happy” daje 229 tys. odnośników¹³.

2. Gospodarcze i społeczne funkcje pieniądza

Znaczenie pieniądza we współczesnej gospodarce można porównać do znaczenia żywności dla człowieka. Pieniądz jest szczególnego rodzaju dobrem – dzięki niemu życie gospodarcze może się rozwijać i człowiek łatwiej może zaspokajać swoje potrzeby. W ekonomii pieniądz definiowany jest jako powszechnie akceptowany towar, za pomocą którego dokonujemy wymiany produktów. W historii gospodarczej pieniądz przyjmował różną formę, co determinowało także możliwość rozwoju wymiany handlowej i postępu

¹¹ L. Kołakowski, *Mini wykłady o maxi sprawach*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2004, s. 91-92.

¹² Zob. B. Brulde, *Happiness and the good life. Introduction and conceptual framework*, “Journal of Happiness Studies”, nr 8, 2007, s. 1-14.

¹³ Zapytanie z dnia 20.04.2008 roku na stronie www.google.pl

gospodarczego. Pieniądz współczesny (elektroniczny i gotówkowy) pełni wiele pożytecznych funkcji. Po pierwsze, jest środkiem wymiany dóbr, usług, pracy. W gospodarce bezpieniężnej transakcje dokonywane były bezpośrednio, np. towar za towar. Wymiana barterowa oznaczała, że strony musiały zsynchronizować swoje oferty. Musiała występować podwójna zbieżność oferty i zapotrzebowania stron uczestniczących w transakcji. Taka sytuacja powodowała trudność w osiągnięciu sprawiedliwej wymiany, zwłaszcza w przypadku towarów niepodzielnych. Po drugie, pieniądz jest jednostką rozliczeniową i umożliwia dokonywanie pomiaru ekonomicznej wartości dóbr i usług. Możliwość wyceny dobra za pomocą pieniądza oznacza, że wcale nie musimy go posiadać. Słyszając cenę interesującego nas dobra mamy od razu wyobrażenie o jego rynkowej wartości, co umożliwia nam dokonywanie porównań wartości rzeczy i usług. Po trzecie, pieniądz jest środkiem tezauryzacji, co oznacza, że możemy za jego pomocą przechowywać wartości materialne. Oszczędzanie pieniądza umożliwia dokonanie w przyszłości zakupu, czyli możemy przenosić wartość pieniądza w czasie. Tutaj pojawia się negatywny aspekt zjawiska inflacji, która prowadzi do obniżenia siły nabywczej jednostki pieniądza¹⁴.

Użyteczność pieniądza w gospodarce jest nieoceniona. Dzięki niemu mamy możliwość obniżenia kosztów transakcyjnych, które w gospodarce barterowej byłyby bardzo wysokie. Dzięki pieniądzu opłacalna staje się specjalizacja, czyli produkcja dużych ilości dóbr określonego rodzaju z myślą o ich wymianie na rynku. Efektem jest rozwój podziału pracy i coraz lepsza i szersza oferta rynkowa, a jednostkowe koszty produkcji maleją. W końcu pieniądz umożliwia dokonywanie rachunku ekonomicznego, czyli planowanie przyszłych inwestycji, ich porównywanie i wybór najlepszej. To sprzyja rozwojowi przedsiębiorczości i podejmowaniu wyzwań gospodarczych¹⁵.

Człowiek mając różne potrzeby, w celu możliwości ich zaspokojenia dąży do posiadania pieniądza. W ekonomii wskazuje się na trzy podstawowe motywy trzymania pieniądza. Po pierwsze, jest nim motyw transakcyjny, który związany jest z chęcią dokonania przewidywanych transakcji, a spowodowany jest niedoskonałą synchronizacją wpływów (uzyskiwania dochodów) i wydatków w czasie (wydatki konsumpcyjne są rozłożone w czasie i odbywają się znacznie częściej w stosunku do wpływów – np. otrzymywanego co miesiąc wynagrodzenia). Po drugie, człowiek chcąc czuć się bezpiecznie, przechowuje środki pieniężne na wypadek nagłych nieprzewidzianych

¹⁴ Zob. S. Duda i in., *Zarys Ekonomii*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003, s. 218-221.

¹⁵ S. Duda i in., *Zarys ... dz. cyt.*, s. 221-223.

przyszłych wydatków (tzw. motyw przezornościowy). Po trzecie, pieniądz może także służyć dokonywaniu różnego rodzaju spekulacji, które mają dać dodatkowe zyski (tzw. motyw spekulacyjny, aktywne obracanie pieniądzem)¹⁶.

Pamiętając, że w niniejszym opracowaniu pieniądz należy traktować w szerokim ujęciu, jego formą będą także kredyty, które w gospodarkach wolnorynkowych stanowią znaczącą ilość wykreowanego przez system bankowy pieniądza i stanowią potężny zasób w rękach konsumentów. W wymiarze indywidualnym pojawia się także problem niespłacalności kredytów przez gospodarstwa domowe i wpadanie w spirale zadłużenia, które generują często bardzo poważne konsekwencje psychiczne, rodzinne, czy też zdrowotne (w skrajnych sytuacjach dochodzi do samobójstw). Nieumiejętne zadłużanie bywa efektem braku elementarnej wiedzy ekonomicznej, zbyt silnej presji konsumpcyjnej lub brakiem umiaru. Nieznajomość konstrukcji kredytu jest niejednokrotnie wykorzystywana przez banki i pośredników finansowych, co widać w położeniu nacisku w reklamach na wysokość raty jaką konsument będzie płacił za udzielony kredyt, przy jednoczesnym unikaniu przedstawiania rzeczywistych kosztów kredytu. Oczywiście, zadłużanie się bywa także koniecznością życiową i coraz częściej jest również formą inwestycji (przykładem jest kredyt hipoteczny).

Z socjologicznego punktu widzenia pieniądz może być analizowany jako środek komunikacji, jako środek władzy, jako wyznacznik prestiżu, jako cel walki politycznej, gospodarczej, społecznej. Pieniądz bywa czynnikiem zazdrości, pogardy, źródłem morderstw, ludzkiego cierpienia i innych tragedii. Pieniądz w relacjach międzyludzkich, w stosunkach społecznych, w relacjach między wspólnotami narodowymi i państwowymi ma swoją istotną rolę, a w pewnych sytuacjach staje się źródłem poważnych konfliktów (w tym wojen).

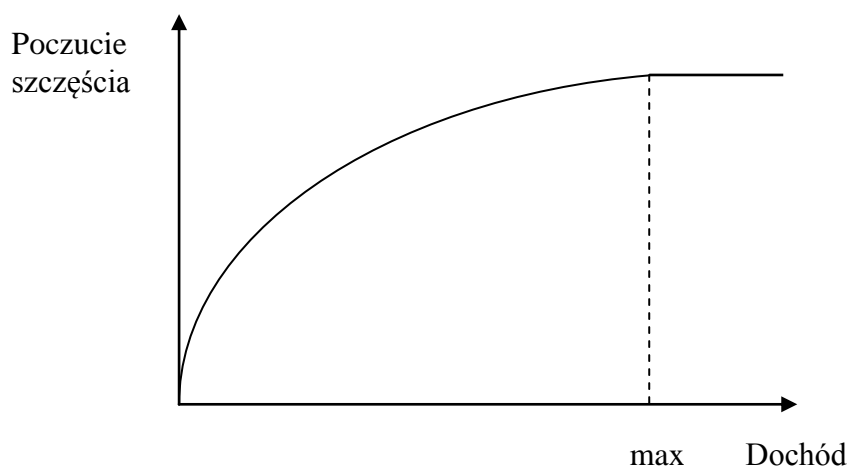
3. Pieniądz jako czynnik szczęścia

W ekonomii przyjmuje się powszechnie i bezkrytycznie założenie, że większy dochód i zysk prowadzą do większej użyteczności i zadowolenia. Na tym założeniu opiera się wiele postulatów ekonomii normatywnej. Ale czy te założenia są prawdziwe? Na powyższe pytanie odpowiedzi udzielić mogą socjologowie i ekonomiści badający zależność między poziomem dochodów a poczuciem szczęścia.

¹⁶ S. Duda i in., *Zarys ... dz. cyt.*, s. 222-225.

M. Baucells i R.K. Sarin z Uniwersytetu Navarra podjęli się w swych badaniach próby odpowiedzi na pytanie o to, dlaczego wierzymy, że więcej pieniędzy pozwoli nam osiągnąć szczęście (skoro w rzeczywistości jest to nieprawda)? Wg autorów ludzie przeceniają znaczenie pieniądza jako czynnika powiększającego poczucie szczęścia. Zwracają także uwagę, że w przypadku gdy ludzie ogółem bogacą się w społeczeństwie, ich pozycja społeczna praktycznie się nie zmienia (względem innych osób)¹⁷, w efekcie czego nie zmienia się także ich poczucie szczęścia. Potwierdzają jednocześnie, że generalnie ludzie w społeczeństwach bogatszych są szczęśliwsi od ludzi w społeczeństwach biednych. Rysunek 1 przedstawia zależność między indywidualnym wzrostem dochodu, a poczuciem szczęścia.

Rysunek 1. Zmiana poczucia szczęścia wynikająca ze zmiany dochodu.



Źródło: Opracowanie własne.

Początkowo przyrost szczęścia spowodowany wzrostem dochodu jest intensywny (oznacza możliwość zaspokojenia coraz większej ilości potrzeb), by z czasem maleć (co jest zgodne z ekonomicznym prawem malejącej użyteczności krańcowej). Problemem badawczym jest znalezienie poziomu dochodu (oznaczonego na rysunku 1 jako „max”), po którego przekroczeniu przestaje rosnać poczucie szczęścia. Chodziłoby o odpowiedź na pytanie w rodzaju: „Przy jakim wynagrodzeniu, podwyżka jaką otrzymałby respondent nie spowodowałaby praktycznie żadnego wzrostu poczucia szczęścia?”. Badania rodzin amerykańskich pokazały, że poczucie szczęścia osiąga swoje maksimum w przedziale

¹⁷ M. Baucells i R.K. Sarin, *Does more money buy you more happiness?*, “Working Paper”, nr 683, University of Navarra, Barcelona 2007, s. 1.

dochodów od 50 tys. do 90 tys. dolarów rocznie. Przy dalszym wzroście dochodu nie obserwowano znaczącego wzrostu poczucia szczęścia¹⁸.

Wskazuje się, że użyteczność z konsumpcji w decydującym stopniu zależy od dwóch czynników: od przystosowania się do wcześniejszego poziomu konsumpcji oraz od relacji swojej sytuacji w stosunku do grup odniesienia porównawczego¹⁹.

Mechanizm przystosowania polega na tym, że jeśli społeczeństwo wraz ze wzrostem dochodu (bogactwa) wszystkich jego członków przyzwyczai się do wyższego poziomu konsumpcji, nie następuje zwiększenie poczucia szczęścia²⁰. Oczywiście nie oznacza to, że wzrost dochodów konkretnej osoby nie może przyczynić się do zwiększenia poczucia jej szczęścia.

Badania przeprowadzone wśród osób, które wygrały rok wcześniej na loteriach kwoty w przedziale od 50 tys. dolarów do miliona dolarów wskazują, że osoby te są szczęśliwsze w stosunku do grupy kontrolnej w bardzo niewielkim stopniu. Na 5-cio punktowej skali osoby wygrywające pieniądze oceniły średnio swój poziom szczęścia na poziomie 4.0, natomiast osoby z grupy kontrolnej na średnio na poziomie 3.8. Te wyniki są istotnie niezgodne z powszechnym mniemaniem ludzi, którzy wierzą, że gdy wygrają na loterii staną się bardzo szczęśliwi²¹. W takiej sytuacji powstaje pytanie o sens uczestnictwa ludzi w różnych loteriach? Wydaje się, że korzystają na nich przede wszystkim podmioty prowadzące tego typu działalność gospodarczą. W przypadku osób grających, być może chodzi o przeżycie emocjonalne towarzyszące oczekiwaniu na informacje o potencjalnej wygranej. Ile osób w Polsce oczekuje codziennie na wyniki Totalizatora Sportowego w nadziei, że może właśnie dzisiaj będzie ów szczęśliwy dzień?

Podobne wyniki dostarcza badanie wpływu pozytywnego „szoku dochodowego” (nagłego istotnego wzrostu poziomu dochodów) na poczucie szczęścia. W momencie wzrostu dochodu („szok dochodowy”) wzrasta także poczucie szczęścia, jednak po okresie około 2-3 lat spada ono do poziomu wyjściowego (rysunek 2). W takiej sytuacji dla

¹⁸ D. Kahneman i in., *Would You Be Happier If You Were Richer? A Focusing Illusion*, Princeton University, “CEPS Working Paper” nr 125, maj 2006, s. 10. Moje uproszczone badania sondażowe realizowane na zasadzie wypełnienia króciutkiej ankiety przez studentów zarówno studiów stacjonarnych, jak i niestacjonarnych pokazały, że ów poziom dochodu po którym jego wzrost nie miałby już większego wpływu na poczucie szczęścia kształtuje się średnio w przedziale od 1500 do 2500 zł netto miesięcznie na osobę w rodzinie. Dla czteroosobowej rodziny jest więc to dochód roczny od 48000 do 120000 zł netto.

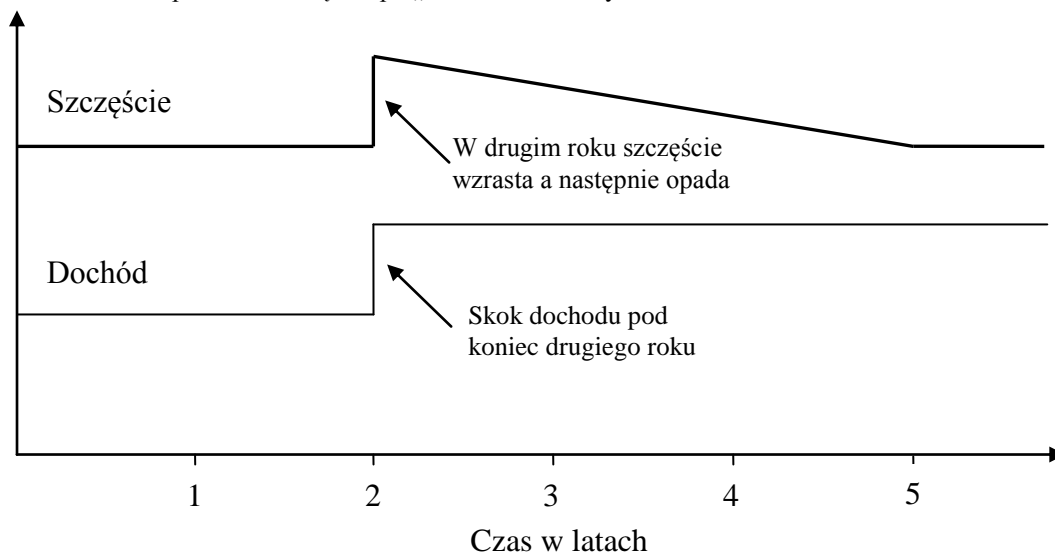
¹⁹ M. Baucells i R.K. Sarin, *Does more money ... dz. cyt.*, s. 3.

²⁰ M. Baucells i R.K. Sarin, *Does more money ... dz. cyt.*, s. 12.

²¹ M. Baucells i R.K. Sarin, *Does more money ... dz. cyt.*, s. 23.

zapewnienia ciągłego wzrostu poczucia szczęścia, musiałyby mieć miejsce systematyczne i częste „szoki dochodowe”²².

Rysunek 2. Zmiana poczucia szczęścia po „szoku dochodowym”.



Źródło: A. E. Clark, P. Frijters, M. Shields, *Relative ... dz. cyt.*, s. 13.

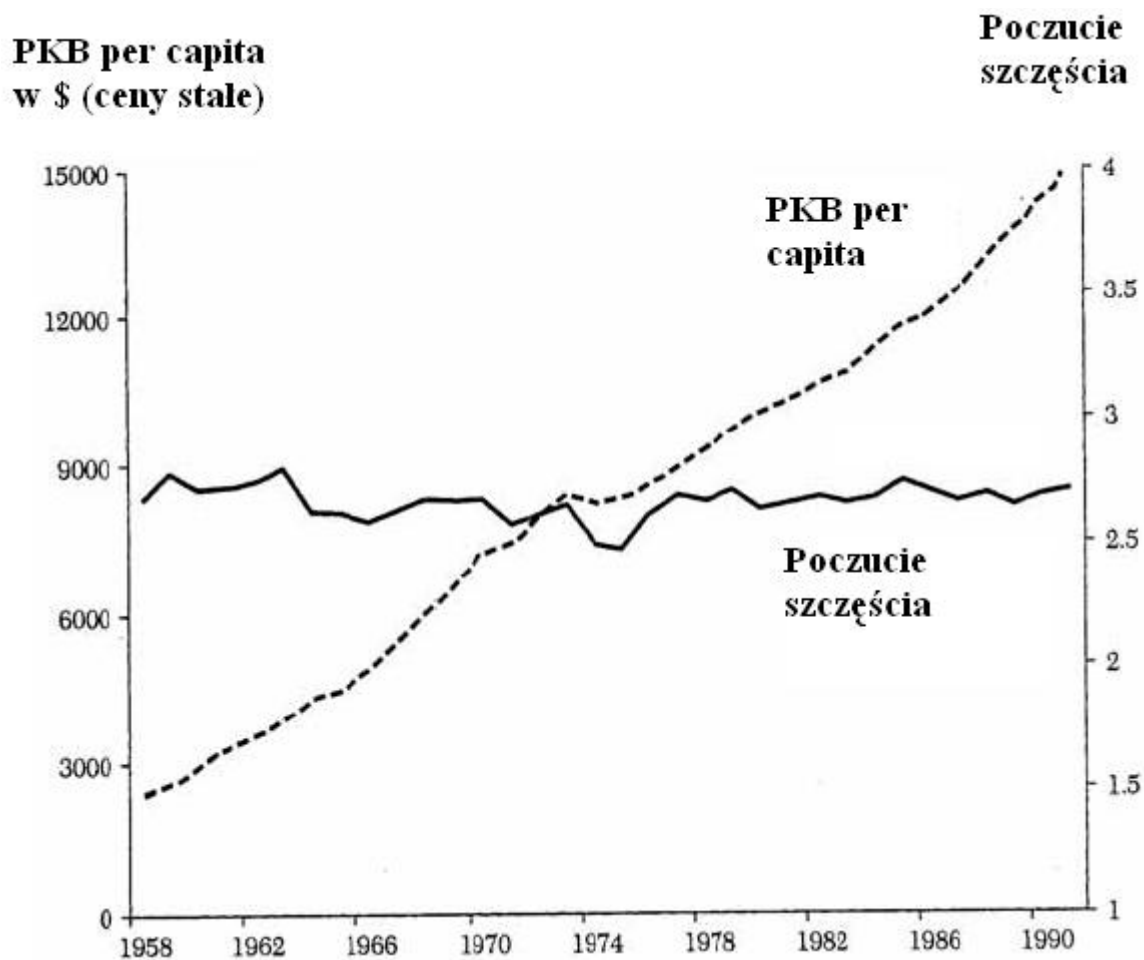
W eksperymencie przeprowadzonym wśród studentów Harvardu poproszono o wskazanie w którym z dwóch wymyślonych światów woleliby żyć. W pierwszym dochody pytanego studenta wynosiłyby 50 tys. dolarów, a innych ludzi 25 tys. dolarów rocznie. W drugim świecie, jego dochody wynosiłyby 100 tys. dolarów, a innych ludzi 250 tys. dolarów rocznie. Większość studentów wybrała pierwszy z proponowanych światów. Autorzy badań twierdzą, że wysokość dochodu wpływa na poczucie szczęścia w zależności od tego, jak dana osoba wypada w porównaniu z innymi osobami

²² A. E. Clark, P. Frijters, M. Shields, *Relative Income, Happiness and Utility: An Explanation for the Easterlin Paradox and Other Puzzles*, "Discussion Papers", nr 2840, Bonn, Czerwiec 2007, s. 13.

wykonującymi podobny zawód. Tak więc, profesor uniwersytetu nie porównuje swoich dochodów ani do gwiazd filmowych, ani do osób bezdomnych, lecz do innych nauczycieli akademickich²³. M. Baucells i R.K. Sarin formułują wniosek, iż w celu zwiększenia poczucia szczęścia, ludzie powinni zająć się praktykami duchowymi, jak modlitwa czy też medytacja. Choć wymagają one czasu i dyscypliny, to mogą zmniejszyć poczucie niezadowolenia wynikającego ze swej gorszej pozycji ekonomicznej²⁴. Z punktu widzenia istoty modlitwy jest to oczywiście jej instrumentalizacja, jednak jej praktykowanie, choć różnie motywowane, powinno, wg autorów badań, przyczynić się do osiągnięcia wspomnianych efektów.

Badania wykazały, że wraz ze wzrostem dochodu w krajach bogatszych w ciągu długiego okresu czasu poczucie szczęścia nie rosło, a nawet spadało. Rysunek 3 i 4 oraz tabela 1 pokazują te zależności dla Japonii i Stanów Zjednoczonych.

Rysunek 3. Zadowolenie z życia i PKB per capita w Japonii w latach 1958-1991.



²³ M. Baucells i R.K. Sarin, *Does more money ... dz. cyt.*, s. 4.

²⁴ M. Baucells i R.K. Sarin, *Does more money ... dz. cyt.*, s. 5.

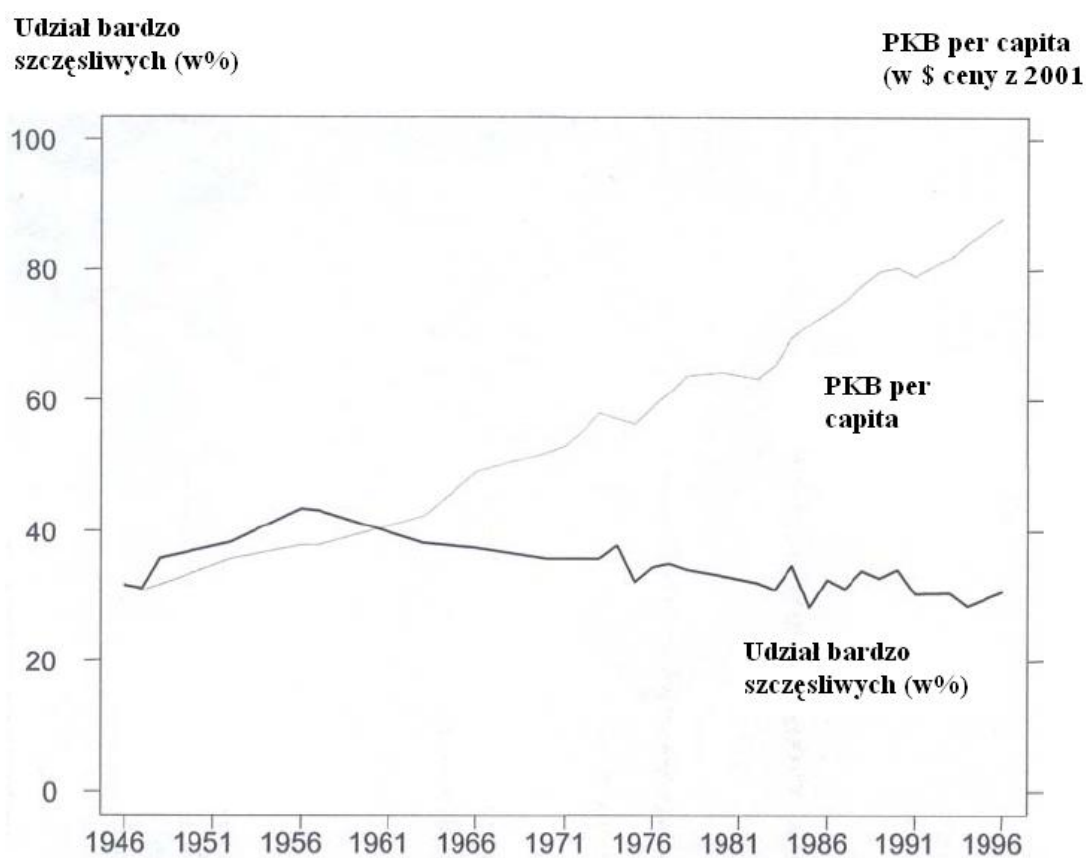
Źródło: M. Baucells i R.K. Sarin, *Does more money ... dz. cyt.*, s. 7.

Tabela 1. Rozkład szczęścia w Stanach Zjednoczonych (w %).

	1975	1996
Bardzo szczęśliwi	32	31
Dość szczęśliwi	55	58
Niezbyt szczęśliwi	13	11
	100	100

Źródło: R. Layard, *Happiness ... dz. cyt.*, s. 14.

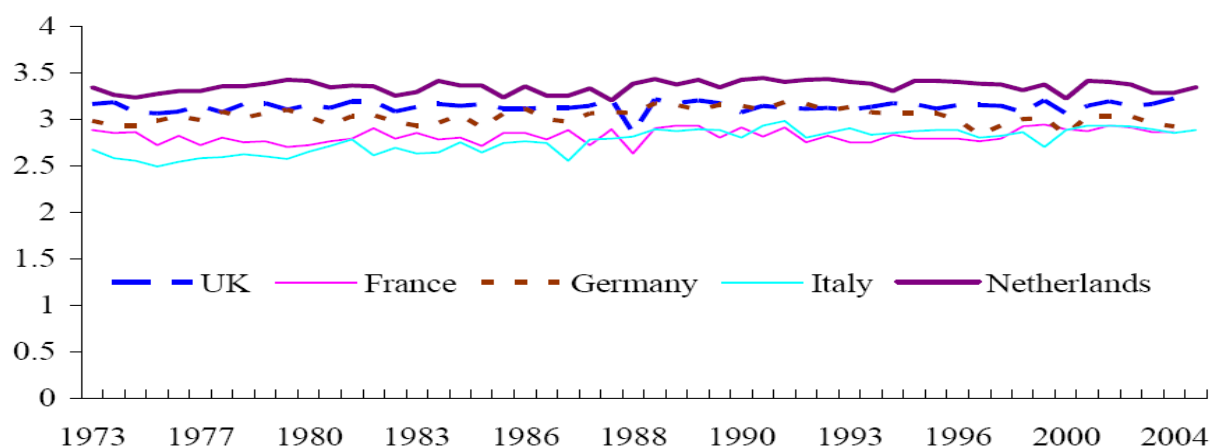
Rysunek 4. Dochód a szczęście w Stanach Zjednoczonych.



Źródło: R. Layard, *Happiness: Has social science a clue?*, London School of Economics, March 2003, s. 15.

Badano także relację między satysfakcją z życia a poziomem dochodów w pięciu krajach europejskich (Wielka Brytania, Francja, Włochy, Niemcy i Holandia). Wszędzie zależności były podobne – tzn. średni poziom poczucia zadowolenia z życia utrzymywał się na względnie stałym poziomie (rysunek 5).

Rysunek 5. Satysfakcja życiowa w pięciu krajach europejskich w latach 1973-2004.



Źródło: A. E. Clark, P. Frijters, M. Shields, *Relative ... dz. cyt.*, s. 3.

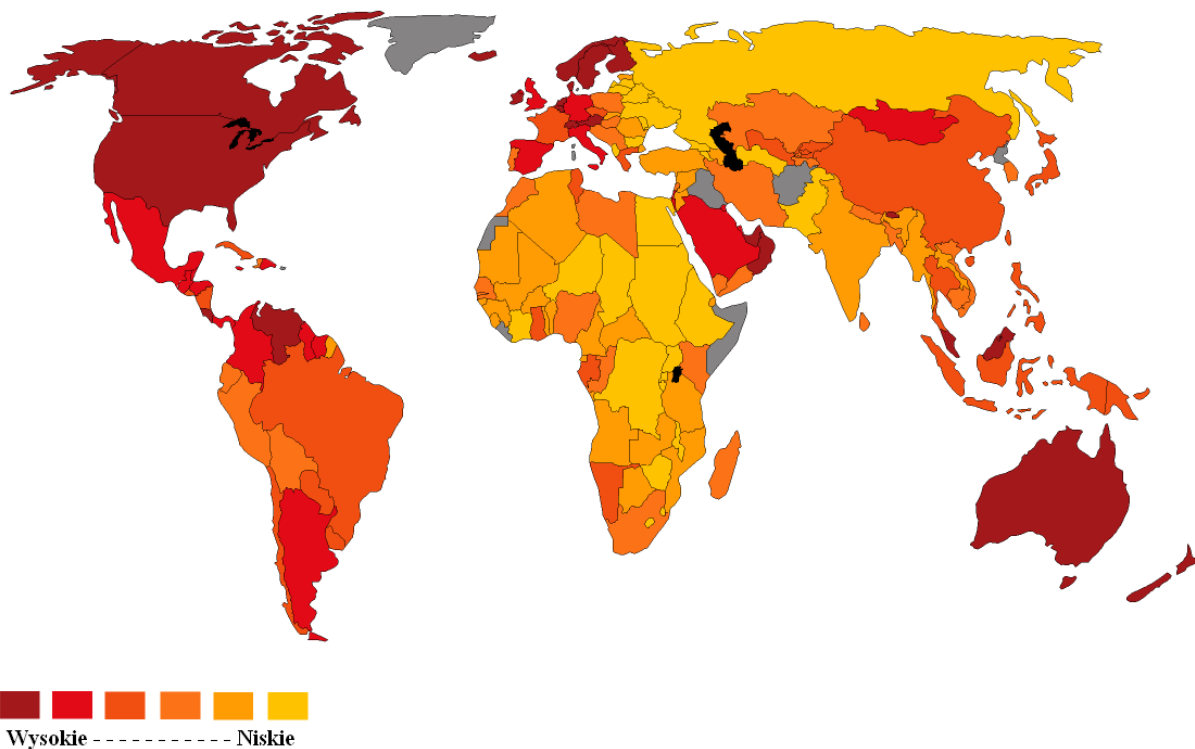
Przedstawione zależności wskazują wyraźnie, że zadowolenie z życia nie zależy tylko od poziomu dochodów. W praktyce autorzy badań jako istotne podają takie czynniki, jak odziedziczone uwarunkowania osobowościowe, życie rodzinne i towarzyskie, zdrowie, praca i poczucie bezpieczeństwa w zatrudnieniu, pokój społeczny oraz wiara, życie duchowe²⁵ i religijne²⁶.

Co dość oczywiste, w krajach biedniejszych, w których występuje problem głodu, brak schronienia, choroby oraz różne społeczne i wojenne zamieszki, średnie poczucie szczęścia jest niższe niż w krajach bogatych. W sytuacji, gdy dochód na osobę wynosi więcej niż 15 tys. dolarów, poczucie szczęścia już praktycznie nie rośnie wraz ze wzrostem dochodu (rysunek 6).

Rysunek 6. Dochód a szczęście.

²⁵ M. Baucells i R.K. Sarin, *Does more money ... dz. cyt.*, s. 8.

²⁶ Badania L. Snoep pokazują pozytywną choć słabą korelację pomiędzy religijnością a poczuciem szczęścia. Najwyższa (+ 0.13) w Stanach Zjednoczonych, słaba (+ 0.05) w Holandii i Danii. L. Snoep, *Religiousness and happiness in three nations: a research Note*, "Journal of Happiness Studies", Luty 2007, s. 207-211.



Poczucie szczęścia

Źródło: *The World Map of Happiness*, University of Leicester, www.le.ac.uk.

M. Baucells i R.K. Sarin podjęli się próby zbadania na ile ludzie racjonalnie potrafią alokować swój czas pomiędzy pracę (od której zależy ilość konsumpcji), a wolny czas. Doszli oni do wniosku, że ludzie przeceniają znaczenie dochodu, w efekcie czego więcej pracują osiągając jednocześnie mniejszą użyteczność. W XX wieku przeciętny czas snu zmniejszył się w Stanach Zjednoczonych z 9,1 godziny do 6,9 godzin na dobę. Pracownicy amerykańscy przeznaczają na pracę przeciętnie 1815 godzin, a pracownicy w Unii Europejskiej od 1300 do 1800 godzin. Ci pierwsi stają się coraz bardziej przepracowani i mniej swego czasu alokują na czas wolny i wypoczynek²⁷. Natomiast osoby spędzający wolny czas z innymi są bardziej szczęśliwi od osób samotnych. Także poświęcanie czasu na praktyki duchowe przyczynia się do wzrostu szczęśliwości człowieka²⁸. Ludzie przepracowujący się jedynie dla zwiększenia swego relatywnie wysokiego dochodu okazują się więc mniej racjonalni od osób umiejętnie rozdysponowujących swój czas i spędzający go z innymi oraz w celu swego duchowego rozwoju.

R. Veenhoven formułuje wnioski dotyczące zależności między poczuciem szczęścia a zdrowiem. Szczęśliwsi ludzie okazują się bardziej odporni na choroby, ale poczucie

²⁷ M. Baucells i R.K. Sarin, *Does more money ... dz. cyt.*, s. 22.

²⁸ M. Baucells i R.K. Sarin, *Does more money ... dz. cyt.*, s. 31.

szczęścia nie leczy istniejących chorób. Wpływ poczucia szczęścia na stan zdrowia człowieka jest bardzo silny i porównywalny do wpływu palenia lub niepalenia papierosów. Polityka w zakresie ochrony zdrowia powinna więc być również ukierunkowana na działania zwiększające poczucie szczęścia wśród obywateli²⁹.

„Odwrotnych” badań podjęli się J. Konow i J. Earley. Postawili mianowicie następujące pytanie: jak obdarowywanie innych pieniędzmi wpływa na szczęście obdarowywanego? W tym kontekście w swym eksperymencie chcieli dowiedzieć się, czy większy stopień altruizmu prowadzi do większego poczucia szczęścia. Okazało się, że istnieje silna dodatnia korelacja pomiędzy hojnością a poczuciem szczęścia mierzonym na różne sposoby. Postulują zatem, by w polityce większą uwagę skupić na działaniach promujących wolontariat, dobroczynność, edukację oraz zaangażowanie społeczne obywateli. W poszukiwaniu szczęścia lepszym okazuje się koncentracja nie na swoim szczęściu, lecz na szczęściu innych. Własne szczęście osiąga się jako swego rodzaju „efekt uboczny” czynienia dobra dla innych³⁰.

W ekonomii zajmującej się badaniem konsumentów odkryto wiele prawidłowości obserwowanych w ich zachowaniach. Wśród nich są efekt rygla oraz efekt snobizmu.

Efekt rygla występuje gdy maleją dochody realne i przejawia się w skłonności konsumentów do utrzymywania przez pewien czas osiągniętego już poziomu i struktury spożycia. Dla zmniejszenia ryzyka wystąpienia tego typu sytuacji rozsądne jest nie podnoszenie zbytnio swego poziomu konsumpcji mimo wzrostu dochodu, by mając oszczędności być zabezpieczonym na przyszłe sytuacje pogorszenia bieżących dochodów. Boleśniejsze jest bowiem radykalne obniżenie poziomu życia z rozbujanego, niż nieznaczne (lub żadne) ograniczenie konsumpcji. Cnota oszczędności okazuje się zatem rozsądnym rozwiązaniem w wymiarze indywidualnym, gdyż umożliwia zachowanie konsumpcji (być może na względnie niskim), ale za to stałym poziomie. Oszczędzanie zwiększa poczucie bezpieczeństwa. Może być ono także osiąganego poprzez różne rozwiązania ubezpieczeniowe, które choć zmniejszają możliwości konsumpcji bieżącej, to zabezpieczają finansowanie przyszłej konsumpcji na wypadek zdarzeń losowych.

Efekt snobizmu, opisany przez T. Veblena, cechuje się chętnym i pysznym wystawianiem swej konsumpcji i bogactw na pokaz. Pożądliva, wręcz patologiczna konsumpcja staje się w takich przypadkach nie zaspokajaniem swych obiektywnych i

²⁹ R. Veenhoven, *Healthy happiness: effects of happiness on physical health and the consequences for preventive health care*, „Journal of Happiness Study”, 2007.

³⁰ J. Konow, J. Earley, *The Hedonistic Paradox: Is Homo Economicus Happier?*, Munich Personal RePEc, Archive Paper No. 2728, March 2007, s. 2-4.

rozwojowych potrzeb, lecz służy nadawaniu komunikatów otoczeniu o swej „domniemanej” wyższości i ważności. Z. Bauman wprowadza tu pojęcie osobowości egzoaksjalnej, tj. człowieka, jako tego, który definiuje się przez to, co konsumuje, przez to co znajduje się na zewnątrz jego istoty³¹. „Ponowoczesna tożsamość konsumencka nie spełnia zatem ani warunku ‘trwałości’, ani nie jest ‘odrębna od zmieniających się okoliczności’ – przeciwnie, zmienia się wraz z ofertą rynkową (...) Nie ma zatem nic trwałego, nic spójnego w biografii takiej osoby. Jest ona na chwilę tym, co konsumuje; nie ma niczego, co spajałoby te wszystkie tożsamościowe wybory”³². Koncentracja jest nie na istocie osoby, lecz na tym co jest na zewnątrz jej, począwszy od ubioru, gromadzonych gadżetach i stanie konta bankowego. Skoro nie istota człowieka stanowi o jego wartości (godności osobowej), tak pojmujący się człowiek naraża się na ryzyko oceniania swej wartości w sposób względny, zależny od uwarunkowań zewnętrznych, od pewnych przypadłości, które się raz przyklejają, raz odklejają od człowieka.

Podsumowanie

Ludzie żyjący w krajach bogatych są bardziej szczęśliwi od mieszkających w krajach biednych, targanych konfliktami, pełnych ludzkiego cierpienia, ze słabą opieką zdrowotną i niskim poziomem edukacji. Ludzie ci marzą o spokojnym zaspokajaniu swych podstawowych potrzeb.

Dochody (pieniądze) pomagają w pełniejszym realizowaniu praw człowieka, gdyż poszerzają wolność zewnętrzną jednostek i umożliwiają przestrzeganie wielu praw osobowych, społecznych, gospodarczych, kulturowych i solidarnościowych. Bieda jest wielkim złem ograniczającym możliwość rozwoju człowieka prowadzącym do wykluczenia społecznego.

Natomiast w społeczeństwach konsumpcyjnych bieda oznacza „niemożność uczestnictwa w tym, co dane społeczeństwo uznaje za normalne i szczęśliwe życie. W społeczeństwie konsumpcyjnym życie normalne jest życiem konsumenta, a życie szczęśliwe to to, które rozkoszuje się konsumpcją. W takim społeczeństwie ludzie biedni to ci, którzy zdefiniowani są przez społeczeństwo i przez samych siebie jako wadliwi konsumenci. Znużenie i depresja są tego psychologicznymi konsekwencjami.

³¹ M. Matysek, *Kim jest człowiek w społeczeństwie konsumpcyjnym?*, w: A. Jawłowska, M. Kempny (red.), *Konsumpcja – istotny wymiar globalizacji kulturowej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2005, s. 43-45.

³² M. Matysek, *Kim jest ... dz. cyt.*, s. 47.

Spółeczeństwo konsumpcyjne wystawia diagnozę i przepisuje na tę chorobę pieniądze, których biednym z definicji brakuje”³³.

Ekonomiści przywiązują zbyt dużą wagę do klasycznych mierników wzrostu gospodarczego, takich jak wielkość i zmiana PKB. Pomiary za pomocą takich mierników jak *Human Development Index*³⁴, *Quality of Life Index*³⁵ pokazują, że dochód narodowy jest tylko jednym w wielu (choć oczywiście bardzo istotnym) czynnikiem wpływającym na jakość i zadowolenie z życia. Tymczasem badania wśród społeczeństw krajów rozwiniętych pokazują, że mimo wzrostu realnego dochodu, poczucie szczęścia praktycznie nie uległo zmianie. Badacze tłumaczą to m.in. rolą grup odniesienia i porównywaniem swojej sytuacji materialnej do innych członków w społeczeństwie oraz mechanizmem adaptacji – swego rodzaju przyzwyczajaniem pojawiającym się po pewnym czasie. Wyraźnie jest to widoczne w badaniach osób wygrywających na loteriach oraz w działaniu „szoku dochodowego”.

Klasyczne mierniki dochodu narodowego nie uwzględniają negatywnych efektów zewnętrznych. Np. im więcej kierowcy (i nie tylko) stoją w korkach na zatłoczonych ulicach trując się i zanieczyszczając środowisko naturalne, tym dochód narodowy jest wyższy (rośnie spalanie paliwa). Podobnie jest gdy więcej konsumujemy, z czym wiąże się narastanie hałd śmieci na wysypiskach. Tak samo palenie papierosów sprzyja wzrostowi PKB, mimo, że co druga paląca osoba będzie żyła średnio dziesięć lat krócej. Nadużywanie alkoholu niszczy rodziny, wpływa na cierpienia dzieci, gwałty, przemoc, zabójstwa – destrukcyjnie wpływa na losy bardzo konkretnych osób, które mogłyby swe życie przeżyć lepiej i być szczęśliwsze. Ale PKB rośnie. Gdybyśmy jeszcze zalegalizowali prostytutkę, sprzedaż narkotyków i swobodny dostęp do broni, niektórzy ekonomiści i politycy byliby dumni ze wzrostu PKB. Niestety miernik ten (mający swe zalety) wciąż

³³ A. Aldridge, *Konsumpcja*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006, s. 125.

³⁴ W skład miernika *Human Development Index* wchodzi następujące zmienne: Wskaźnik: PKB *per capita*, spodziewany czas trwania ludzkiego życia oraz poziom osiągnięć edukacyjnych. W tym zestawieniu Polska w 2005 roku znajdowała się na 36 pozycji, w 2007 roku na 37 pozycji, tym samym zaliczając się do krajów wysoko rozwiniętych, *Human Development Report*, UNDP, http://hdr.undp.org/docs/statistics/indices/index_tables.pdf

³⁵ W skład miernika *Quality Of Life Index* wchodzi następujące zmienne ilościowe i jakościowe: dobrobyt materialny (*material wellbeing*) – PKB *per capita*, zdrowie (*health*) spodziewany czas trwania życia, stabilność polityczna i bezpieczeństwo (*political stability and security*), życie rodzinne (*family life*) – wskaźnik rozwodów, życie społeczne (*community life*) – udział w życiu religijnym, gospodarczym, uwarunkowania klimatyczne i geograficzne (*climate and geography*) – szerokość geograficzna, bezpieczeństwo zatrudnienia (*job security*) – stopa bezrobocia, wolność polityczna (*political freedom*) – skala praw wolnościowych, równouprawnienie płci (*gender equality*) – zróżnicowanie w wynagrodzeniu kobiet i mężczyzn. Polska w roku 2005 znajdowała się na 48 pozycji ze wskaźnikiem syntetycznym wynoszącym 6.309 w 10-cio stopniowej skali. *Quality of Life Index*, Economist.com, http://www.economist.com/media/pdf/QUALITY_OF_LIFE.pdf

jest wręcz ubóstwiany i traktowany jako podstawowe źródło informacji o rozwoju kraju. Zapomina się przy tym jednak o tym, że głównym celem życia gospodarczego powinno być podnoszenie jakości życia człowieka, a nie tylko wzrost gospodarczy.

Przedstawione wyniki badań uzasadniają także słuszność progresji podatkowej, gdyż krańcowy wzrost dochodów osób bogatych nie wpływa na nich szczególnie uszczęśliwiająco. Inaczej odczuwa stu procentowy wzrost dochodu czteroosobowa rodzina mająca dochody na poziomie 1200 zł miesięcznie (do 2400 zł), od rodziny zarabiającej 12000 zł miesięcznie, której dochody też wzrastają o sto procent (do 24000 zł). Bogata rodzina wciąż będzie żyła na wysokim poziomie, natomiast rodzina biedna zdecydowanie lepiej odczuje poprawę swojej sytuacji materialnej.

Słuszne wydają się wnioski badaczy wskazujących na konieczność promowania i zaszczepiania w obywatelach postaw prospołecznych, większego uczestnictwa w życiu rodzinnym, towarzyskim, religijnym, charytatywnym. Te działania uszczęśliwiają człowieka, co głoszone było już w dawnych wiekach, w tym w chrześcijaństwie, choć w tym ostatnim przypadku bezpośrednio nie tyle chodziło o pozytywny efekt psychiczny w postaci przyjemnych przeżyć wiążących się z uszczęśliwianiem innych, lecz o gromadzenie sobie skarbów w niebie dla tamtejszego pełnego i niewyobrażalnego szczęścia.

Optymistyczne są wyniki dwóch badań dotyczących systemu wartości Polaków. Pierwsze były przeprowadzone przez zespół S. Nowaka w połowie lat siedemdziesiątych, w których dopiero na pozycji ósmej na skali wartości pojawiło się „dużo pieniędzy” (22% wskazań). Pierwsze miejsce zajęła miłość i szczęście rodzinne (80% wskazań). Natomiast w badaniu CBOS z 2005 roku „dobrobyt i bogactwo” znalazły się na dziewiątej pozycji (11% wskazań), a szczęście rodzinne na pierwszej pozycji (84% wskazań) w hierarchii wartości³⁶. W kontekście przedstawionych w artykule wyników badań na temat wpływu pieniądza i bogactwa na szczęście człowieka, Polacy okazują się mądrym narodem, mającym świadomość tego, co jest najważniejsze w życiu.

Bibliografia

Aldridge A., *Konsumpcja*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006.

Baucells M., Sarin R.K., *Does more money buy you more happiness?*, “Working Paper”, nr 683, University of Navarra, Barcelona 2007.

³⁶ M. Ziółkowski, *Zmiany systemu wartości*, w: J. Wasilewski (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 169.

- Brulde B., *Happiness and the good life. Introduction and conceptual framework*, "Journal of Happiness Studies", nr 8, 2007.
- Clark A.E., Frijters P., Shields M., *Relative Income, Happiness and Utility: An Explanation for the Easterlin Paradox and Other Puzzles*, "Discussion Papers", nr 2840, Bonn, Czerwiec 2007.
- Duda S. i in., *Zarys Ekonomii*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003.
- Human Development Report*, UNDP, on-line: http://hdr.undp.org/docs/statistics/indices/index_tables.pdf
- Kahneman D. i in., *Would You Be Happier If You Were Richer? A Focusing Illusion*, Princeton University, "CEPS Working Paper" nr 125, maj 2006.
- Kołakowski L., *Mini wykłady o maxi sprawach*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2004.
- Konow J., Earley J., *The Hedonistic Paradox: Is Homo Economicus Happier?*, Munich Personal RePEc, Archive Paper No. 2728, March 2007.
- Layard R., *Happiness: Has social science a clue?*, London School of Economics, March 2003.
- Matysek M., *Kim jest człowiek w społeczeństwie konsumpcyjnym?*, w: Jawłowska A., Kempny M. (red.), *Konsumpcja – istotny wymiar globalizacji kulturowej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2005, s. 43-45.
- Mello A., *Przebudzenie*, Wydawnictwo REBIS, Poznań 1993.
- Quality of Life Index*, Economist.com, on-line: http://www.economist.com/media/pdf/QUALITY_OF_LIFE.pdf
- Reale G., *Historia filozofii starożytnej*, Tom II, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1997.
- Snoep L., *Religiousness and happiness in three nations: a research Note*, "Journal of Happiness Studies", Luty 2007.
- Szczepański J., *Konsumpcja a rozwój człowieka. Wstęp do antropologicznej teorii konsumpcji*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1981.
- Św. Tomasz, *Suma teologiczna. O szczęściu*, Katolicki Ośrodek Wydawniczy „VERITAS”, Londyn brw.
- Tatarkiewicz W., *O szczęściu*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2003.
- The World Map of Happiness*, University of Leicester, on-line: <http://www.le.ac.uk/users/aw57/world/sample.html>
- Veenhoven R., *Healthy happiness: effects of happiness on physical health and the consequences for preventive health care*, "Journal of Happiness Study", 2007, on-line: <http://www.springerlink.com/content/0474658172222350/fulltext.pdf>.

Ziółkowski M., *Zmiany systemu wartości*, w: Wasilewski J. (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.

Streszczenie

Artykuł podejmuje zagadnienie wpływu pieniądza (bogactwa) na poczucie szczęścia człowieka. Przedstawiono kilka teoretycznych koncepcji szczęścia oraz wyniki badań dotyczących relacji pomiędzy poziomem dochodów a poczuciem szczęścia. Główne tezy artykułu to: pieniądz pełni wiele użytecznych funkcji; ludzie żyjący w krajach bogatych są szczęśliwsi od mieszkańców biednych krajów; ludzie przeceniają znaczenie pieniądza jako czynnika swego szczęścia; miernik PKB stosowany w ekonomii ma wiele ułomności (nie uwzględnia m.in. negatywnych efektów zewnętrznych). Dla szczęścia ważne jest uczestnictwo w życiu rodzinnym, towarzyskim, religijnym oraz czynienie dobra dla innych.

Abstract

The article takes the problem of the influence of money on happiness. Some theoretical conceptions of happiness and findings of research between earnings and happiness were presented. The key thesis are: money is very useful and it serves people; people living in rich countries are happier than inhabitants of poor countries; people are overrating meaning of money as the factor of happiness; GDP has a lot of disability (it does not take into consideration negative externalities). A participation in the family, social and religious life and doing good are important to become happy.